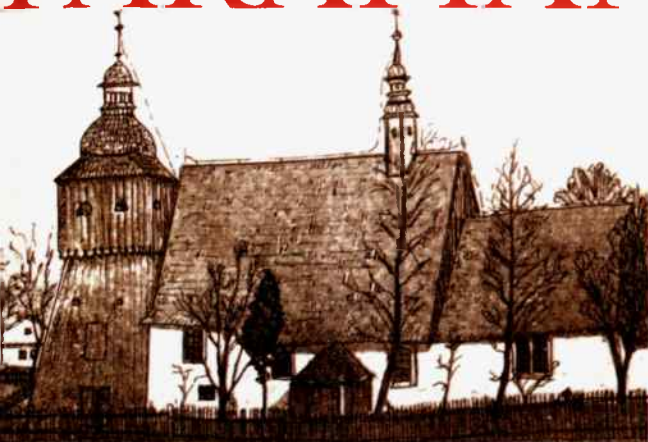


BRZESKI PARAFIANIN



ISSN 1234-1797



W imię Jezusa Chrystusa - Tego, który jest "wczoraj, dzisiaj i na wieki" (por. Hbr 13,8)
do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Wrocław 1997, Jan Paweł II.

Rok VII Nr 2 (40)
4 kwietnia 1999

Pismo Parafii Rzymsko - Katolickiej
św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą

DRUK NR 2 (40) sponsoruje: Edward Malon - CompArt - Sklep MARKET



Nie zna śmierci Pan żywota,
choć przeszedł przez jej wrota.
Rozerwała grobu pęta ręka święta. Alleluja

Przez Twe święte Zmartwychwstanie,
z grzechów powstać daj nam, Panie.
Potem z Tobą królowanie. Alleluja.

*Oby te słowa ziściły się w życiu każdego z naszych Parafian, Przyjaciół i Sponsorów.
Weselmy się Bracia i Siostry, bo Chrystus zmartwychwstał ! Alleluja !
Ks. Proboszcz i Redakcja.*



ZMARTWYCHWSTAŁ PAN

*„Oto dzień, który nam uczynił Pan,
radujmy się w nim i weselmy”.*

Czy potrafimy się jeszcze weselić z Świąt?

Czy potrafimy się radować z faktu Zmartwychwstania Pana?

Czy jesteśmy jeszcze wrażliwi na sprawy duszy, na życie z wiary?

To wszystko zależy od tego, czy żyjemy w stanie łaski uświęcającej, czy tli się w nas życie nadprzyrodzone, czy czujemy się jeszcze dziećmi Bożymi?

Bo grzech, życie w grzechu zabija w nas wrażliwość na sprawę ducha, na świat Boży. Żyjemy jakby w grubym pancerzu, który nie dopuszcza do nas głosu Bożego, sygnałów z nadprzyrodzonego świata. Wtedy żyjemy tylko ciałem, zmysłami, doznaniem zewnętrznymi, szukamy rozrywek, przyjemności, doznań zmysłowych.

Tak było z uczniami idącymi do Emaus, zawiedzionymi śmiercią Jezusa. „A myśmy się spodziewali ...”, że On ustanowi na ziemi swoje królestwo, zwycięży wrogów, wypędzi okupantów, wyniesie nas na stanowiska. Myśleli po ziemsku, więc byli zawiedzeni, smutni, jak my, którzy też spodziewamy się po Jezusie dobrego zdrowia, lepszej posady, pogńeblenia naszych wrogów, zapewnienia bogactwa, zaszczytów.

A tymczasem Jezus znów umiera w Wielki Piątek na naszych oczach, znów towarzyszyliśmy Mu w orszaku pogrzebowym do Bożego Grobu, śpiewaliśmy Mu Gorzkie Żale, oskarżaliśmy się z powodu naszych grzechów jak wielcy grzesznicy. Minął nam tydzień na rozpamiętywaniu Męki Pana i Jego pozorowanej porażki z ręki wrogów.

Ale przecież na tym się nie skończyło. Zaświtał poranek Zmartwychwstania. Zanim słońce wzeszło na niebo, pospieszyliśmy do kościoła na głos dzwonów, które nam oznajmiły radosną wieść. „Pan Zmartwychwstał prawdziwie - Alleluja ... Oto dzień, który nam uczynił Pan, radujmy się w nim i weselmy. Alleluja”. Zniknęły mroki, smutki, zawody. Kłęska przemieniła się w triumf. Zaśpiewaliśmy: „Otrzymajcie już łzy płaczące”.

Jeśli płakać - to z radości, że Jezus zwyciężył w nas szatana w Sakramencie Pokuty, że obmył nas Przenajdroższą Krwią, która spłynęła z krzyża, że pomógł nam wyjść z grobu naszych grzechów, że wyzwolił nas z niewoli złego ducha. W konfesjonale - jak w grobie zostawiliśmy nasze smutki i kłopoty, nasze niespełnione nadzieje, a nawet nasz lęk przed śmiercią. Jezus żyje - choć umarł, Jezus zmartwychwstał - choć przebito jego bok włócznią, Jezus przekreślił królestwo szatana w duszach i otworzył nam niebo, już teraz na ziemi, bo stan łaski uświęcającej, to stan zamieszkania z Bogiem.

A jeśli Bóg z nami - to któż przeciwko nam? Strzeżmy tylko tego stanu łaski w duszy i nie wracajmy do starego życia, bo naszym życiem jest Jezus Zmartwychwstały. Zmartwychwstał Pan prawdziwie. Alleluja.

Ks. Franciszek Grudniok, Zmartwychwstał Pan,

w: Z dnia na dzień - rozważania, Wrocław 1998, t 1, s. 128-129

Podał /C/

„Przeżyj to sam, przeżyj to sam ...”

To słowa piosenki ale o wymownej treści, ogarniające wszystkich tych, którzy ufają Bogu i za jego głosem pełni zaufania 18.02.1999 czwartkowy poranek w zimowej scenerii, trudzie podróży ale radości, ruszyli na oczekiwaną dawno pielgrzymkę do Katedry Chrystusa Króla do Katowic. Pielgrzymka miała charakter uczestniczenia w uroczystościach związanych z rozpoczęciem procesu beatyfikacyjnego S.M. Dulcissimi.

Na tę uroczystość cała parafia przygotowywała się już od dawna w sposób szczególny, zbierając świadectwa łask uzyskanych za jej wstawiennictwem, gdyż pamięć jej świętości, którą jest otoczona trwa od jej przybycia do naszego klasztoru. Ona sama często powtarzała „O Jezu pozwól mi być wielką i pozostać małą”. To co czyniła będąc w klasztorze nazwać możemy „wielkim czynem”, ale bez orderów, odznaczeń, lecz z wielką miłością do Boga i ludzi. To się potwierdza na co dzień „bo na jej grobie nie widać kwiaty, ani nie gasną światła”. Ks. Czesław Podleski pisze o niej tak: Siostra M. Dulcissima jak na dzisiejsze czasy fenomen ... zwyczajna dziewczyna postanowiła ofiarować Bogu siebie. My też czasem mówimy, że ofiarujemy siebie, ale to tylko mówimy. Ona powiedziała to Bogu serio i Bóg Ją serio potraktował. S.M. Dulcissima to przykład wielkiego zaufania do Boga.

Dlatego ufni Bogu i Jej samej udaliśmy się na tę wspaniałą uroczystość, która przypadała przed rokiem milenium 2000 a którą rzadko możemy przeżywać sami i w niej uczestniczyć. W krypcie Katedry Chrystusa Króla zebrała się wielka rzesza wiernych z Brzezia nad Odrą /6 autobusów, wiele samochodów osobowych i PKP/ ze Świętochłowic - Zgody oraz rzesza księży i sióstr zakonnych na czele z Matką Generalną z Rzymu - siostrą Angelą Kubon. Spełniły się słowa Sługi Bożej: „Przyjmij ofiarę Maryjo Skarbnico łaski i daj duszom wszystkiego czego potrzebują: miłości, miłości, tysiąc razy miłości”. Przed rozpoczęciem uroczystości chór młodzieżowy z Żor wprowadził uczestników w podniosły nastrój i zadumę a następnie odbyło się zaprzysiężenie trybunału w głębokiej pobożności i ciszy wiernych. Natomiast podczas nabożeństwa w ceremonii uczestniczył nasz chór parafialny oddając w pieśniach hołd i dziękczynienie Słudze Bożej S.M. Dulcissimie. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. bp G. Bernacki a homilię wygłosił ks. bp S. Cichy.

Uczestnicząc we Mszy św. o tak doniosłym znaczeniu ze spokojem powiemy „przeżyłem tę uroczystość sam” i pozostanie w pamięci tak jak pamięć niezwykłego życia S.M. Dulcissimi, która jest wciąż żywa. Wciąż trwa modlitwa i przekonanie że jej wstawiennictwo u Boga jest skuteczne.

Pięknie zatytułował swój reportaż dziennikarz p. Przemysław Kucharczak „Ślęczka do świętych” /Gazeta Wyborcza/. Myślę, że nadal zanosić będziemy swe modlitwy o pomyślny przebieg procesu beatyfikacyjnego naszej Sługi Bożej, aby Bóg wysłuchał prośby swego ludu i wyniósł ją na swe ołtarze.

Powtarzajmy często słowa Sługi Bożej: „O Jezu podaruj miłość całemu światu”. „Ty nasza niebieska Matko rozgrzej nasze zimne serca i pomóż nam zanieść do Jezusa wszystko, co wydaje się nas przygniatać”.

Eugenia Błaszczok



Fot. A. Złoczowski

Na stronie pierwszej znajduje się komputerowy montaż przedstawiający zdjęcie Bożego Grobu wykonane w roku 1998 przez S.M. Innocencję Luks, na nim zaś w chmurze fragment zdjęcia Chrystusa Zmartwychwstałego. Obecna sceneria Bożego Grobu odbiega znacznie od dawniejszej gdy Boży Grób stanowił rodzaj groty, przy której czuwały strażnicy miejscowych strażaków w mundurach z błyszczącymi hełmami na głowie. Boży Grób w brzeskim kościele urządzono również po lewej stronie prezbiterium. Warto zaznaczyć, że figurka Chrystusa Zmartwychwstałego pochodzi ze starego kościoła i mogła być noszona w procesjach wielkanocnych jeszcze w starym drewnianym kościele. Figura ta obecnie jest w klasztorze jako wystroj kaplicy w okresie wielkanocnym.

/mf/

Któż z nas nie przeżył, choćby raz w życiu wizytacji swojej parafii przez biskupa ?

SPOTKANIE Z PASTERZEM

Kiedy w południe 12 marca 1999 roku rozległy się dzwony w parafii św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą, niewiele zabity serca. Nadeszły długo oczekiwane dni wizytacji kano-

nicznej przeprowadzonej przez ks. bpa Gerarda Bernackiego. Wizytację kanoniczną ks. Biskup rozpoczął od spotkania z nauczycielskim w miejscowej szkole. Księża Biskupa powitała dyrektor mgr Małgorzata Popiel w imieniu całego grona pedagogicznego przybyłego na to spotkanie. Spotkanie przebiegało w atmosferze dialogu i wdzięczności ze strony nauczycieli za wizytę tak Dostojnego Gościa i zainteresowania Kościoła sprawami szkolnictwa na terenie miasta Raciborza.

Najczęściej z wizytacją kojarzy się nam bierzmowanie młodych parafian oraz uroczysta Msza św., podczas której Ksiądz Proboszcz zdaje relację z prac prowadzonych w parafii, a biskup - wizytator wygłasza homilię. Chyba tylko niewielu spośród ludzi wiekowych, zdaje sobie sprawę z tego, że każda wizytacja jest połączona ze szczegółową kontrolą dokumentacji parafialnej.

O godz. 14.00 odbyło się w salce parafialnej modlitwne spotkanie Ks. Biskupa z Dziećmi Maryi, Scholą dziewczęcą, ministrantami i Oazą. Ks. Biskup mówił im, by trwali przy Bogu i stawiali radością Kościoła i swych rodziców.

Oczekiwane gościa o godz. 15.00 powitali na probostwie kapłani całego dekanatu pogrzebieńskiego, którzy procesjonalnie prowadzili go do bramy kościoła parafialnego, gdzie powitał Ks. bpa Gerarda Bernackiego Ks. proboszcz Antoni Pieczka i zaprowadził przed ołtarz główny i do przygotowanego tronu.

Momentem najważniejszym pierwszego dnia wizytacji była Msza św., podczas której 63 młodych parafian otrzymało sakrament bierzmowania. Na początku Mszy św. Ks. Biskupa powitali Józef Stawinoga i Marek Orc oraz Daria Łaba i Rafał Zajac. Następnie Ks. Proboszcz złożył sprawozdanie z życia duszpasterskiego parafii i poczyni gospodarczych.

Słowo Boże wygłoszone przez Ks. Biskupa było napełnione troską o młodych, by otworzyli serca i umysły na działalność Ducha Świętego. Biskup Gerard zwrócił szczególnie uwagę na trzy spośród siedmiu darów Ducha Świętego: męstwa, mądrości i pokorności. Wezwał bierzmowanych do odwagi przyznania się wobec świata do Chrystusa, do życia w zgodzie z głosem sumienia i autentycznej, przenikającej codzienność, modlitwy. Za udzielenie sakramentu bierzmowania spośród bierzmowianców podziękowali Józef Trojan, Monika Rajman, Sylwia Koczwar, natomiast w imieniu świadków bierzmowania przemówili: Beata Orc i Tomasz Włoka.

W bogatym programie wizytacji Ks. Biskup znalazł czas, by porozmawiać ze Słowem Bożym do młodego pokolenia, z którym spotkał się o godz. 18.00. Młodzi parafianie ukazyli historię swej miejscowości. Przypomnieli 775 rocznicę pierwszej wzmianki o swej miejscowości, życie Sługi Bożej S.M. Dulcissimi oraz twórczość wielkiego poety Jana Darowskiego. Ks. Biskup powiedział młodym, by nie marnowali darów Ducha Świętego, trzeba na stałe wykształcić umiejętność korzystania z nich. Moc Ducha Świętego jest szczególnie potrzebna w okresie przygotowawczym do Wielkiego Postu Roku 2000. W godzinach wieczornych miało miejsce spotkanie z Parafialną Radą Duszpasterską.

Następny dzień wizytacji rozpoczął się od uroczystej Mszy św., która o godz. 9.00 zgromadziła w kościele parafialnym, seniorów, chorych oraz członków apostołstwa patronki dobrej śmierci. W sobotni dzień upłynął w rytmie kolejnych spotkań z parafianami: młodymi małżeństwami z dziećmi, którym Ks. Biskup błogosławił z chorymi w domu, aby ci, których choroba przykuła do łóżka, mogli również spotkać się z Pasterzem, z rodziną wielodzietną oraz z Zespołem Charytatywnym.

Ksiądz Biskup spotkał się też z Siostrami Maryi w ich klasz-

torze, gdzie spożył także obiad. Długo modlił się w kaplicy zakonnej, gdzie przez ostatnie trzy lata swego życia modliła się Sługa Boża S.M. Dulcissima. Błogosławił także poczynaniom przy jej procesie beatyfikacyjnym.

Kolejnym punktem wizytacji była wspólna modlitwa za zmarłych na starym brzeskim cmentarzu, gdzie znajduje się grób Sługi Bożej. Przybyło wielu parafian, śpiewał chór parafialny, który swoją obecnością i śpiewem ubogacił czas wizytacji biskupiej. Ksiądz Biskup wyraził uznanie dla parafii za pięknie utrzymane cmentarzysko. Przy grobie Sługi Bożej modlono się o jej rychłą beatyfikację.

Z cmentarza wszyscy przeszli do kościoła parafialnego, gdzie odbyło się nabożeństwo pożegnalne. Było ono ostatnim etapem pobytu Ks. Biskupa wśród wiernych parafii. Żegnając parafię, Ks. Biskup podziękował wszystkim wiernym za piękną życzliwą postawę. Wyraził podziękowanie Księdzu Proboszczowi za serdeczność i dobroć, a także za trud duszpasterski.

W imieniu proboszcza - Ks. Antoniego Pieczki oraz wiernych słowa pożegnania wypowiedzieli Eugeniusz Błaszczok i Marian Gawliczek. Złożyli serdeczne Bóg zapłać Jego Ekscelencji Ks. Bp. Gerardowi Bernackiemu za trud posługi pasterskiej w parafii. Podobnie w imieniu młodych parafian uczynili Magdalena Gawliczek, Małgorzata Stawinoga i Michał Depta.

Wszystkim spotkaniom z Księdzem Biskupem towarzyszyła miła, serdeczna atmosfera oraz niedosyt z powodu szczególnie wypełnionych dni pobytu na terenie parafii naszego pasterza. Radowała i umacniała serca wspólna modlitwa oraz Boże błogosławieństwa, tak hojnie udzielane wszystkim parafianom przez Księdza Biskupa. Ksiądz Biskup nauczał i wytyczał nowe ścieżki, po jakich parafia ma wkroczyć w trzecie tysiąclecie wiary. Tak przebiegała ostatnia wizytacja biskupia w naszej parafii w XX wieku.

/c/



Fot. J. Bugdol

Z ziemi raciborskiej do chwały pańskich ołtarzy

Największą radością Kościoła są jego święci i błogosławieni. Oni w sposób najbardziej czytelny dają świadectwo, że pójście za Chrystusem drogą Ewangelii jest możliwe w każdych warunkach i w każdym czasie. Sługa Boży Ks. Kard. Stefan Wyszyński przemawiając w Łądzie w 1967 roku do kapłanów, byłych więźniów obozów koncentracyjnych, przypomniał: „mówił ongiś Papież Pius XII - „Przyjdzie czas, gdy z obozów koncentracyjnych i więzień będziemy wydobywali prochy ludzi, którzy tam polegli i będziemy ich wynosili na ołtarze”. Te słowa staną się szczególnie aktualne podczas najbliższej czerwcowej pielgrzymki Ojca Świętego do Polski. Bez precedensowym w historii naszego kraju będzie wyniesienia do chwały ołtarzy 108 Męczenników okresu II-giej wojny światowej. Są to postacie związane z 17 diecezjami, Ordynariatem Polowym i 22 rodzinami zakonnymi. Wśród nich jest: 3 biskupów, 51 kapłanów diecezjalnych, 26 kapłanów zakonnych, 3 kleryków, 7 braci zakonnych, 8 sióstr zakonnych i 9 osób świeckich. W tej liczbie są 2 kapłani diecezjalni związani z ziemią raciborską. Są nimi: Sługa Boży Ks. Emil Szramek z Tworkowa oraz Sługa Boży Ks. Antoni Korczok z Starej Wsi Raciborskiej.

Zapoznajmy się z ich drogą kapłańskiego życia.

Ks. Emil Szramek 1887-1942



Ksiądz Prałat Emil Szramek, kapłan wywodzący się z ziemi raciborskiej jest - obok Ks. Antoniego Korczoka - drugim kandydatem z naszej ziemi na ołtarze - jako „cum sociis - jako towarzysz” w męczeństwie za wiarę bł. Biskupa Michała Kozala. Urodził się on 29.09.1887 roku w Tworkowie koło Raciborza. W rodzinie tkacza chałupnika Augusta i Józefy zd. Kandziora. W Rodzinie Szramków było siedmioro dzieci. W dzieciństwie Emila zmarło pięcioro rodzeństwa, pozostała siostra Augusta, która została nauczycielką. Miał 8 lat, gdy jego ojciec opuścił dom rodzinny i w poszukiwaniu pracy wyjechał do Ameryki i wszelki ślad po nim zaginął. W domu rodzinnym wychowano Emila według zasad katolickich: panowała w nim również atmosfera szczerze polska. Czytano w domu wiele książek, najczęściej treści religijnej. Wielki wpływ na ukształtowanie religijno-moralne młodego Emila wywarł miejscowy proboszcz ks. Józef Gregor, badacz kultury i zwyczajów ludowych na Śląsku. W 12 roku życia, po ukończeniu pięciu klas w szkole ludowej w Tworkowie, podjął naukę w gimnazjum humanistycznym w Raciborzu, które ukończył w 1907 roku zdając z świetnym wynikiem egzamin dojrzałości. Podczas nauki w szkole średniej pozostawał pod wpływem swego katechety, ks. dra Stefana Siwca, późniejszego założyciela gimnazjum w Rybniku. Jeden z jego gimnazjalnych kolegów, ks. Józef Gawlina /1892-1964/, późniejszy arcybiskup, wspomina, że kiedy raciborskimi ulicami przechodził młody gimnazjalista Emil Szramek, ludzie zatrzymywali się mówiąc o nim jako o jednym z najzdolniejszych uczniów raciborskiego gimnazjum. Świadectwa szkolne zwłaszcza dojrzałości, potwierdzają Sąd Raciborzan. Piękne jest zakończenie świadectwa maturalnego, gdzie czytamy: „Komisja egzaminacyjna wypuszcza kandydata ze szkoły z

niezachwianą ufnością, że pomyślnie przejdzie próbę życia i pracy zawodowej i wybije się tak, jak za lat szkolnych był radością swych nauczycieli. Błogosławieństwo Boże niech mu towarzyszy”. W latach 1907-1911 odbył studia filozoficzno-teologiczne na uniwersytecie wrocławskim i w konwiktie teologicznym. W czasie studiów aktywnie uczestniczył w pracy tajnych organizacji: Związku Młodzieży Polskiej „Zet” i wrocławskiej grupie narodowej. Świecenia kapłańskie otrzymał 22.06.1911 roku z rąk ks. kard. Jerzego Koppa. Prymicyje odbył 22.06 tego samego roku w Tworkowie. Kazanie prymicyjne wygłosił ks. Jan Banaś, proboszcz z Łubowic k. Raciborza. Na obrazku prymicyjnym umieścił słowa: „Wszelki naród, wszelkie plemię, coście w krąg osiedli ziemię, Pana z chęcią wyznawajcie, Jemu cześć i chwałę dajcie” /Ps 67,4-6/. Po święceniach kapłańskich ks. Szramek został skierowany do Miechowic k. Bytomia. Jego pierwszym proboszczem był ks. Jak Kuboth, znany budowniczy kościołów i autor wielu anegdot. Wtedy zaczął zbierać polskie pieśni ludowe, których zgromadził ponad 1000. W 1912 roku został przeniesiony do parafii Świętej Maryi Magdaleny do Tych, gdzie proboszczem był ks. Jan Kapica, słynny mówca i apostoł trzeźwości. Tu pogłębił zainteresowania historią i kulturą Śląska. Będąc wikariuszem w Tychach obronił w 1915 roku pracę doktorską na temat „Kolegiata Świętego Krzyża w Opolu”, którą napisał pod kierunkiem wybitnego historyka wrocławskiego ks. Józefa Jungnitta. W latach 1917-1923 pracował w Mikołowie. Bardzo energicznie działał na polu religijno-narodowym w okresie powstania śląskiego i plebiscytu. W miesiącach letnich 1922 roku proboszczem w Mikołowie został ks. Aleksander Skowroński, z którym ks. Szramek współpracował w różnych organizacjach działających na terenie parafii. W roku 1923 Administrator Apostolski Śląska Polskiego, Ks. August Hląd, mianował ks. Szramka kanclerzem administracji, zaś w 1925 roku, już po utworzeniu diecezji katowickiej, członkiem kapituły katedralnej, natomiast od 1927 roku był odpowiedzialny za całokształt pracy przy budowie katowickiej katedry p.w. Chrystusa Króla. W latach 1926-1942 ks. Szramek pełnił obowiązki proboszcza w parafii NMP w Katowicach. Na początku swego proboszczowania odbył ks. Szramek rekolekcje u OO. Jezuitów w Czechowicach-Dziedzicach. W swoim życiu kapłańskim często korzystał z tej formy pogłębienia życia wewnętrznego. Odczuwał potrzebę stałej formacji duchowej i to wpłynęło na całą pewnością na kształt jego autentycznej sylwetki kapłańskiej. Pobożność jego była trzeźwa. Poważał w niej element rozumowy. Spokój duszy i siłę do pracy czerpał z nieustannej modlitwy. Pomimo wielu funkcji kościelnych, nie zaprzestał ks. Szramek zarówno czynnej działalności naukowej jak i kulturalnej. Płaszczyzną do ich kontynuacji stało się ruchliwe i znaczące w krajobrazie śląskiego życia naukowo-literackiego Towarzystwo Przyjaciół Nauki na Śląsku, powstałe w 1920 roku w Bytomiu. W roku 1927 ks. Szramek został jego prezesem oraz współredaktorem „Roczników T.P.N. na Śląsku”. Na jego dorobek składa się około 200 różnych rodzajów pozycji. Po aresztowaniu ks. Szramka w dniu 8.04.1942 roku jego prywatne zbiory biblioteczne, a także dzieła sztuki zostały skonfiskowane i wywiezione do Niemiec. Osadzony został w obozie koncentracyjnym w Dachau później Guzen, Mauthausen i ponownie w Dachau, gdzie zginął w dniu 13.01.1942 roku. Zaliczony został do męczenników za wiarę. Jego proces beatyfikacyjny trwa od 1990 roku.

Ks. Antoni Korczok 1891-1941



Ks. Antoni Korczok urodził 1.06.1891 roku w Starej Wsi Raciborskiej i tam został ochrzczony w kościele Świętego Mikołaja. Był synem maśrolnego chłopca - ogrodnika Antoniego i Pauliny zd. Kumorek. Nauki początkowe pobierał w miejscowej szkole czteroklasowej, a następnie w Królewskim gimnazjum w Raciborzu /1901-1910/. Po złożeniu z wyróżnieniem egzaminu dojrzałości w 1910 roku podjął studia teologiczne na uniwersytecie wrocławskim. Uczęszczał również na zajęcia seminarium słowiańskiego i w sposób szczególny interesował się historią kościelną narodów słowiańskich i narodu polskiego.

Po ukończeniu studiów i rocznym przygotowaniu liturgiczno-duszpasterskim w alumnacie wrocławskim przyjął święcenia kapłańskie 18.06.1914 roku w katedrze wrocławskiej z rąk bpa sufragana Karola Augustyna. Skierowany do duszpasterstwa, pracował najpierw jako kapelan w szpitalach wojskowych w Raciborzu /1915-1916/, a następnie jako wikary w Katowicach-Dębie /1916-1918/ i Gliwicach w parafii św. Piotra i Pawła /1918-1922/. Tam ukończył pisanie pracy pt.: „Kościół grekokatolicki w Galicji”, uzyskując na jej podstawie stopień doktora na Uniwersytecie Wrocławskim. Mimo wielkich zdolności naukowych pociągało go nade wszystko duszpasterstwo. Nie przyjął więc katedry Historii Kościoła proponowanej mu przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

W okresie plebiscytu czynnie współpracował z polskimi organizacjami i agitował na rzecz Polski. Z tego powodu był przedmiotem szykan i napadów ze strony organizacji i bojówek niemieckich. Po III powstaniu śląskim zmuszony był do ukrywania się przez kilka miesięcy, ponieważ zarzucano mu poświadczenie sztandaru powstańców śląskich. Kiedy ustała nagonka, władze kościelne mianowały go pierwszym wikarym w parafii św. Franciszka w Zaborzu /dzielnica Zabrze/, w której pracował do 1929 roku, a następnie ustanowiono go proboszczem w kościele M.B. Królowej Pokoju w Sośnicy k. Gliwic, gdzie dokończył budowę nowej świątyni, wznosił nową plebanię i założył z wielkim zapałem ogród i sad.

Wobec parafian odznaczał się cierpliwością i wyrozumiałością, biednym okazywał dobroć, wspierając ich w potrzebie, a odwiedzającym go - serdeczną gościnność. Skutecznie zwalczał alkoholizm, opiekował się licznymi organizacjami, przewodniczył polsko-katolickim towarzystwom oraz współpracował ze Związkiem Polaków w Niemczech. Do 1939 roku, to jest do momentu jego skasowania, odprawiał polskie nabożeństwa i podtrzymywał polski śpiew kościelny. Od 1929 roku był czynnym członkiem Towarzystwa Akademików Górnoślązaków „Silesia Superior”.

Wybuch II wojny światowej postawił ks. Korczoka przed specjalnymi zadaniami duszpasterskimi. Widząc ogromne spustoszenie materialne i moralne, natychmiast zorganizował w Gliwicach akcję społeczną i charytatywną na rzecz ofiar wojny, nie wyłącza-

jąc wywiezionych z okupowanej Polski na przymusowe roboty do Niemiec.

Przejęty troską duszpasterską, napisał list do pewnego wyższego urzędnika kopalni, w którym oprócz wyrazów współczucia po śmierci syna poległego na froncie i zaproszenia na żałobną Mszę św., była prośba o nawrócenie. List ten adresat skierował do partii hitlerowskiej, która z kolei wysłała go do księżożerczej gazety „Das Schwarze Korps”, by opublikowała go jako wyraz nietolerancji. Wraz z tekstem listu wydrukowany został artykuł pt.: „Korczok der Anreisser” /4.02.1940/, w którym zarzucano mu przesadny prozelityzm, łapanie dusz, pijaństwo /był abstynentem/, a zwłaszcza przynależność do narodowości polskiej. Aresztowany przez tajną policję 24.07.1940 roku był więziony w Gliwicach i we Wrocławiu, a następnie wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tam pracował przy załadunku węgla. Wieczorami gromadził wokół siebie współwięźniów i odmawiał z nimi modlitwy, słuchał spowiedzi oraz przygotowywał na śmierć. Za tę działalność był dwukrotnie torturowany, a następnie skierowany do najcięższych robót. W tym czasie odbywała się rozprawa sądowa przeciw niemu. Sąd nie udowodnił mu jednak żadnej winy i zwolniono go z obozu. W przeddzień zwolnienia 5.02.1941 roku na rozkaz gestapo został rozstrzelany przez funkcjonariuszy obozowych. Liczył wówczas 50 lat życia i 27 kapłaństwa.

Ks. Franciszek Korczok - bratanek zmarłego - powiadomiony o zwolnieniu stryja przybył do Monachium, gdzie poinformowano go o śmierci księdza Antoniego z powodu „osłabionego krążenia krwi”. Mimo znacznych trudności sprowadził trumnę do kościoła Chrystusa Króla w Gliwicach, gdzie był wówczas wikarym i po odprawieniu żałobnego nabożeństwa złożył ją za ołtarzem głównym. Okoliczna ludność, dowiedziawszy się o tym, masowo przychodziła do tymczasowego grobu ks. Korczoka. Pod pozorem zagrożenia spokoju publicznego policja zażądała usunięcia urny. Ksiądz wikary przewiózł ją do rodzinnej miejscowości ks. Korczoka i złożył między grobami jego rodziców na nowym cmentarzu.

W 1945 roku urnę przewieziono do Gliwic-Sośnicy i złożono w pobliżu ołtarza głównego, obok grobu pierwszego proboszcza, ks. Balena Amanda. Tragiczna śmierć ks. Korczoka poruszyła całe społeczeństwo, które знаło go jako wielkiego obrońcę praw polskich na Śląsku, jałmużnika i niezwykle oddanego duszpasterza. Liczne rzesze wiernych brały udział w pogrzebowych uroczystościach, by oddać hołd bohaterskiemu kapłanowi. Już za życia cieszył się opinią świętości, nazwano go drugim św. Alojzym. Po śmierci dawni współwikarzy określili go po prostu „świętym”.

Za: Korczok Antoni Nikodem /1891-1941/, w: Słownik bibliograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku, Katowice 1996, s.193, Ks. Józef Pater, Święci w dziejach Śląska, Wrocław 1997, s.85-88, Ks. Józef Cop, Patrzmy na świętych, którzy w wie-rze nam przewodniczą i ją udoskonalają, Brzezie nad Odrą 1998, s. 35-37, O.Gabriel Bartoszewski OFM Cap., 108 Męczenników II wojny światowej, w „Nasz Dziennik z dnia 21.02.1999 rok.

podał /c/

Gdy Kościół w Polsce przeżywa tysiąclecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha i przygotowuje się do obchodów tysiąclecia jego kanonizacji, w męczeństwie 108 sług Bożych, dostrzega się pomnożone owoce posiewu jego męczeńskiej krwi. Beatyfikacja odbędzie się w przededniu Wielkiego Jubileuszu 2000. Ufamy, że stanie się źródłem nowego dobra dla wierzących Polaków. Takie jest pragnienie Papieża Jana Pawła II wyrażone w bulli „Incarnationis Misterium”: „Oby lud Boży, umocniony przykładem tych autentycznych mistrzów wiary - ludzi wszystkich pokoleń, języków i narodowości - przekroczył z ufnością próg trzeciego tysiąclecia”. Należy się cieszyć i dziękować Dobremu Bogu, że za naszych czasów urzeczywistnia się „proroctwo” Papieża Piusa XII. Z obozów koncentracyjnych, więzień i innych miejsc gehenny zostały wyciągnięte prochy naszych braci i sióstr, którzy wkrótce - jak ufamy - dnia 16 czerwca br. w Warszawie zostaną wyniesieni do chwały ołtarzy.

Londyn - Toronto - Vancouver

Rozmowy z pisarzami emigracyjnymi.
Towarzystwo Literackie „Kresy”. Lublin 1993

Marek Pytasz : Jesli naprawdę Pan wierzy, że era książki przemija i że z nią wygra ta „elektryczna iskierka”, to co, zdaniem Pana, będzie w przyszłości z literaturą, pisarzami, ze słowem pisany ? Czy warto jeszcze komuś dzisiaj brać pióro do ręki ?

Jan Darowski : (...) Lecz nie należy tracić nadziei. Każda technologia wytwarza swe własne ograniczenia i często umie ułatwić właśnie to, co miała utrudniać i utrudnić to, co miała ułatwiać. (...) pisanie na emigracji było doskonałą szkołą dla pisarza, które wszystkich czeka w przyszłości. Nie było tu prawie czytelnika, a jednak napisano sporo dobrych rzeczy. Procentowo, dużo więcej niż w kraju, mimo wszystkich jego etatowych zadbań o pisarzy. Szkoda, że nie jestem młodszy i nie będę mógł korzystać w pełni ze zdobytych w niej doświadczeń. Na pytanie, dla kogo się w końcu pisało, istnieje tylko jedna jedynie możliwa odpowiedź. Dał ją już dawno T.S. Eliot : „... dla tego jednego, hipotetycznego czytelnika, który prawdopodobnie nie istnieje, lecz mimo to jest prawdziwym słuchaczem artysty” Co tu dodać lub ująć ?

(Fragment rozmowy z Janem Darowskim, z rozdziału: „Rower jako wzór przyszłej literatury”)

/m/

Jan Darowski „Niespodziewane żywoty”.
Oficyna Poetów i Malarzy. Londyn 1990.

PIÓRO

Różdżką czarodziejską
myślałem w młodości
że możesz mi być
I byłeś - raz
dwa razy ?
I raz piorunochronem
w takiej życia burzy
że tylko ziemią oddychać już chciałem
A teraz laską jesteś
którą się podpieram
białą ślepca laską
co mi skanduje o brzeg trotuaru
suchą swoją pieśń
o dobrej drodze przez zaćmione miasto
żeby wrzucić list
który od dzieciństwa piszę
sam nie wiem do kogo

PTAK

Ptak młodości już odleciał
a wciąż słyszę jak on śpiewa
jak on śpiewa w dziwnym lesie
w którym zakopują drzewa
w ziemi swe korony -
jak on śpiewa w cieniu cienia
śpiewa nad strumykiem
co ma źródło w mych pragnieniach
i co płynie jak na ścieżce
do mórz białych do mórz niespełnienia
bardziej niż łza słonych.

Kalejdoskop Młodych

18 lutego 1999r. - Katowice.

Katedra Chrystusa Króla - rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego
S. M. Dulcissimi.



Fot. A. Złoczowski

Od lewej: Przedstawiciele młodzieży z Brzezia i Świętochłowic - Zgody.

13 marca 1999r. - Brzezie



Fot. Jan Bugdol

Spotkanie naszych najmłodszych z ks. bpem Gerardem Bernackim
podczas wizytacji.

Rozwiązanie konkursu Brzeskiego Parafianina nr 6/98.

Pytanie konkursowe brzmiało: Podaj imię i nazwisko autora, który opisał historię Pogrzebienia, Kornowaca, Brzezia, Nieboczów.

Odpowiedź brzmi: Ks. dr Augustyn Weltzel

Prawidłowo odpowiedzieli:

Patryk Żmuda	kl. 2	Marcin Jędrośka	kl. 6
Magdalena Jędrośka	kl. 2	Michał Depta	kl. 7
Monika Jędrośka	kl. 6	Michał Jasita	kl. 7
Iwona Piwałek	kl. 6		

Gratulujemy.

Nagrody rozdane zostaną na Mszy św. szkolnej.

24 lutego 1999 roku odbył się pogrzeb

śp. Zygryda Kłobucha,

który w latach 60 - 80 tych

pełnił funkcję grabarza w naszej parafii.

Za trud i oddanie na rzecz parafii - Serdeczne Bóg Zapłać
- składają Parafianie i Ks. Proboszcz.

Sklep Wielobranżowy

Market

przy ul. Pogrzebieńskiej
Racibórz-Brzezcie

Zapraszamy na zakupy

Prasa codzienna, tygodniki, miesięczniki, czasopisma
Napoje, soki, słodczy, lody, mrożonki, ciastka, chipsy
Proszki do prania, płyny, pasty, art. higieniczne, papiernicze,
Znicze, lampiony, baterie i wiele innych produktów

Czynne codziennie
8⁰⁰ - 18⁰⁰
w soboty 8⁰⁰ - 15⁰⁰



CompArt
DRUKARNIA & REKLAMY ZEWNĘTRZNE

Racibórz, ul. Bosacka 52 (wejście od ul. Cygarowej)
tel. 036 / 415 21 77 w. 15; tel. kom. 0 601 42 66 23
wystarczy zadzwonić !!!

książki, broszury, druk gazet i czasopism, foldery, prospekty, plakaty, ulotki, karty pocztowe, kalendarze firmowe, wizytówki i identyfikatory, papiery firmowe, koperty firmowe, karty stałego klienta, opakowania tekturowe, etykiety, cenówki, teczki firmowe, menu, cenniki, metki, prace dyplomowe, dyplomy okolicznościowe, zaproszenia ślubne i okolicznościowe, instrukcje obsługi, karty gwarancyjne i wiele innych produktów.

...drukujemy:

300 lat wspólnoty parafialnej Brzezcie - Pogrzebień (1611 - 1911)

Pogrzebień (IV)¹

Po śmierci Ferdynanda Leopolda hrabiego Oppersdorffa dobra majątkowe przejął najstarszy syn Jan Bernard na Rybniku, Brzezcu, Strzybniku i Pogrzebieciu. 8 maja 1679 roku swój dom, wolny od podatków, odstąpił kanclerzowi i wyższemu rady Jerzemu Welczkowi. Dał mu również Łabędy z powodu roszczeń kierowanych jeszcze za życia do ojca. W celu zaspokojenia wierzycieli sprzedał, 25 listopada 1681 roku, Strzybnik Gotfrydowi Bernardowi z Ekrenfelda za kwotę 9588 talarów. Ożeniwszy się z Marią Elżbietą Charlottą, córką hrabiego Wengerski wymienił on, 5 stycznia 1682 roku, z teściową Julią Konstancją Wengerską z domu Herberstein, swój udział w Pogrzebieciu i Brzezcu na rzecz Sauerwitz. Jednak 21 kwietnia 1685 roku następuje powtórna wymiana ale bez Rybnika, który Julia Konstancja odstąpiła swemu synowi Karolowi Gabrielowi hrabiemu Wengerski za 30 tysięcy. Hrabia Bernard posiadał więc, niezależnie od Pogrzebiecia i Brzezca, Gotartowice, Kłokocin i Rowień.

13 grudnia 1687 roku, od swej siostry Anny Heleny, żony Maksymiliana Ludwika hrabiego Jaroschim pozyskał Krzyżanowice, które jednak 9 października odsprzedał za 9.000 reńskich guldenów Mateuszowi Mikołajowi hrabiemu Rostek z Pielgrzymowic.

W następnym roku, za kwotę 16.000 guldenów, odsprzedał posiadłości obok Rybnika hrabiemu Gaschin, które do tej pory hrabia Gaschin posiadał w formie zastawy. Hrabia Jan Bernard Oppersdorff piastował funkcję starosty powiatu raciborskiego, nieszkał wówczas w Brzezcu. Zmarł w podeszłym wieku, 22 marca 1726 roku przeżywszy

32 lata. Jego małżonka i jedyny syn Jan Ferdynand zmarli o 10 lat wcześniej.

Jan Ferdynand ożenił się w 1710 roku z Zuzanną Charlottą Spadkobierczynią hrabiego Leopolda von Welczek władcą Rybnika dzięki niej pozyskał te dobra. Zmarł jednak tragicznie. W połowie października 1716r. młoda para udała się do Slatnig przy Stibowitz w odwiedziny. W zamku Jana Leopolda Mosch'a z Bittendorf znalazł się również Jerzy Fryderyk von Eichendorff, który mieszkał

w dolnej części rynku w Opawie. Został, przez pośpiesznego posłańca, zaproszony aby gospodarzowi pomóc w prowadzeniu towarzyskich rozmów. Podczas spożywania posiłków obficie podawano wino. Podczas, gdy większość gości słuchała muzyki, hrabia Jan kwitz i Eichendorff stojąc przy oknie rozmawiali na temat polowania i psów. Podeszedł do nich Oppersdorff skarżąc się na brak szczęścia w polowaniu podczas ostatnich dwóch dni, lecz jutro chciał to nadrobić i upolować trzy zające. Na to odparł Eichendorff - czy ja jestem czarodziejskim mistrzem? Pojęcie „czarować” ugodziło boleśnie hrabiego Oppersdorffa. Eichendorff zapewniał, że tak źle nie myślał, w tym czasie nadszedł Mosch, który zamawiał kawę w kuchni i upomniął barona by nie kłócił się z hrabią, odprawił go na stronę i wyszedł z pokoju. Eichendorff zaniepokojony podskoczył po szpadę stojącą za piecem i w pośpiechu przeszył hrabiego, gdy ten podchodził do niego by go uspokoić. Ostrze szpady przeszło poniżej łona od lewego uda i dotarło do prawego. Jan Fryderyk runął na ziemię.

Sprowadzono zastępcę gubernatora krajowego, prawnika i dwóch najstarszych chirurgów by dokonać opisu stanu faktycznego. Sprawca bronił się tłumacząc, że nieszczęśliwy gość sam się nadział na szpadę, zaś za śmierć odpowiedzialni są ci którzy pozwolili mu się wykrwawić.

Położenie Eichendorffa pogorszyło się gdy dwukrotnie usiłował zbiec: 5 grudnia oraz 20 października 1719r. Skazano go na karę śmierci, którą cesarz w roku 1720 obniżył do 6 lat ciężkich robót, a następne apelacje z powodu stanu zdrowia zamieniły karę na lżejsze więzienie. Tak było do roku 1721. Brak dalszych zapisów co do odbycia reszty kary przez Eichendorffa. Złotki hrabiego Jana Ferdynanda Oppersdorffa zabrano 23 października do Głogowa i pochowano w rodzinnym grobowcu.

cdn.

1. A. Weltzel Chronik der Parochie Pogrzebień, Racibórz 1888.

* Tłumaczenie: Paweł Lokaj
Opracowanie: Małgorzata Rother - Burek

ŻYCIE DUSZPASTERSKIE PARAFII

MYŚLI

SŁUGI BOŻEJ
S.M. DULCISIMY

Wielkanocna radość poznania siebie

Ciemności Wielkiego Tygodnia znikają i zbliża się poranek wielkanocny. O mój Jezu, pozwól mi również pójść szukać Ciebie !
Napełnij nasze serca mocną wiarą i gorącą miłością, którą miały szukające kobiety ! Nie pozwól nam być niewierzącymi, lecz wierzącymi !

Jezus nie miał nawet własnego grobu ! Dlaczego? Ponieważ nie należał do świata. Życie ziemskie Zbawiciela było tylko wędrówką i to ciężką. Nie spoglądał nigdy wstecz na odbytą drogę, lecz chwalił i dziękuje Bogu Ojcu za wszystko. Daj mi, Jezu łaskę, bym również dziękowała za wszystko. Nie patrz, Jezu, na moje zaplamione serce, lecz przyjdź i oczyść je!

Kamień przed grobem zbawiciela. Zastosowanie: jak często pozostaję siedząc na mej drodze i nie mogę sobie pomóc i nie pozwalam sobie pomóc! Są to tylko małe kamienie, które wiatr Boży rozrzuca na mojej drodze, aby mnie przeprowadzić przez nie bliżej do Ciebie. Wtedy przychodzi Zły i ukazuje mały kamień wielkim przed mymi oczyma i mówi: „Usiądź na nim i pozostań tu, ponieważ nie możesz go podnieść”.

„Nie bój się wstań i idź dalej, nawet jeśli jesteś taka słaba i mizerna! Pomyśl o boleściach Jezusa i Maryi, a uda się”

„Pomóż mi, Jezu żebym lot orła osiągnęła, nie pozostawała zawsze siedząc na ziemi jak kuropatwa. Daj, by moja wola była mocna! Czemu służy dobra wola, jeśli nie jest dość mocna, by przynieść ofiarę? Nie tylko słowami, nie, pozwól mi czynami sprawić radość Tobie i Maryi! Daj mi, o Jezu, lepiej poznać siebie samą! O, wtedy będę mogła sprawić Ci więcej radości. Jezu, dałeś mi Maryję, która chętnie pomaga mi dźwigać krzyż. Daj mi siłę znosić wszystko cierpliwie. O jak wiele mogę uczynić dla Zgromadzenia i całego świata! Jak lotnik upadającego samolotu nieraz nie wie o niebezpieczeństwie, również ja upadam często na duchu, nie zdając sobie z tego w pełni sprawy.

Świat jest dla nas tylko mostem, po którym idziemy, nie wolno nam budować na nim domu.

U Boga nie ma rzeczy małych, czym zawsze chętnie się usprawiamy. Czyż nasze życie nie jest całe służbą Bożą? Odpowiedzialność za jedną duszę i jej szkody jest większa niż wszystko inne na świecie.

Zostali napelnieni Duchem Świętym

Ks. Biskup Gerard Bernacki udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży kl. VII i VIII. Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej otrzymali :

Klasa VII

Klasa VIII i inni

Księdzu Misjonarzowi Alojzemu



Księdzu Misjonarzowi Alojzemu Niedzieli, naszemu parafianinowi, z okazji **80 Urodzin** życzenia Bożego Błogosławieństwa, wiele zdrowia na dalsze lata gorliwej służby Ludowi Bożemu - składa Wspólnota Parafialna św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą. Szczęść Boże.

(Zdjęcie: arch. rodzinne. Warszawa 1996 rok.
Uchonorowanie naszego Jubilata medalem i dyplomem podczas uroczystości związanych z 300-leciem Kościoła św. Krzyża w Warszawie)

/m/